

Wiadomości Kosz

Sobota – niedziela, 24 – 25 czerwca 2006 r.

głos Pomorza

Koszalinianin rozwiązał zagadkę sprzed wojny

Wielka tajemnica drogi przez Mielno

Sylwester Gawroński z Koszalina od lat zastanawiał się, dlaczego przez Mielno biegnie betonowa droga. Dziś już wie: przed wojną przewożone były wtedy... kolejowe wagony!

Wszystko się wyjaśniło, gdy koszalinianin poznał Niemca Guntera Maxa, przyjaciela jednego z członków swojej rodziny. Ze zdumieniem odkrył, że pan Gunter urodził się w Mielnie i wyjechał stąd dopiero po wojnie, mając 12 lat. Świetnie zatem pamiętał życie w przedwojennym kurorcie i od razu wyjaśnił koszalinianinowi zagadkę dziwnej drogi biegnącej przez Mielno.

Okazało się, że wielkie płyty, z których składa się główna mieleńska ulica po dziś, musiały wytrzymać ciężar kolejowych wagonów, które właśnie były wtedy przetaczane. W pierwszej chwili nie bardzo zrozumiałem, co to znaczy przetaczane? No i w jaki sposób? – wspomina Gawroński.

Wytłumaczył mu to jego nowy niemiecki znajomy. Działo się tak za sprawą jednostki wojskowej, która pod koniec lat 30. stacjonowała w Unieście. Tymczasem tory kolejowe docierały tylko do Mielna. Ładunki dla armii musiały w jakiś sposób przebyć odcinek od stacji do Unieścia, i wtedy Niemcy wymyślili, że wagony nie będą przechowywane do samochodów, ale w całości przewożone na miejsce. Używano do tego celu specjalnych, kilkunasto-kołowych ławet (każde koło obracało się niezależnie!), na które wagony – za pomocą specjalnych urządzeń – były wpychane. Potem ciągnęły je specjalne ciężarówki.

Mamy to wszystko na zdjęciach, gdyż Gunter Max podarował panu Sylwestrowi



Sylwester Gawroński prezentuje folder z unikalnymi konstrukcjami. – Robią wrażenie.

folder reklamowy fabryki, która produkowała identyczne ławety jak te, które przejeżdżały przez Mielno w drodze do Unieścia. – Te konstrukcje są niesamo-

wite. Od razu się nimi zachwyciłem i pomyślałem, że podzielę się tą wiedzą z czytelnikami „Wiadomości koszalińskich”. Widok przeciąganych wagonów musiał

być naprawdę niezwykły – uważa koszalinianin.

PIOTR POLECHONSKI
piotr.polechonski@glos-pomorza.pl
tel. 094 34 73 552